

Rozważania ze św. Maksymilianem Kolbe

Tajemnice Radosne

Zwiastowanie

Tajemnica Zwiastowania jest tajemnicą powołania Maryi do udziału w najwspanialszym dziele Boga, którym jest odkupienie człowieka. To niezwykle, że Bóg, który świat stworzył samotnie, większego dzieła dokonuje we współpracy z człowiekiem. Do tego zaszczytnego współdziałania zaprasza wszystkich. W niezwykle sposób - za pośrednictwem Maryi - wezwał również małego ministranta, Rajmunda Kolbe, gdy modlił się w kościele św. Mateusza w Pabianicach. Matka Boża ukazała mu białą i czerwoną koronę. Wybrał obie.

Święty Maksymilianie, naucz nas przyjmować od Boga powołanie do rzeczy łatwych i do rzeczy trudnych.

Nawiedzenie

Odpowiedzią na Boże powołanie jest postawa: "Oto idę". Tak postąpił Abraham, Samuel, Izajasz, Jeremiasz... Tak postąpiła również Niepokalana Dziewica w tajemnicy Nawiedzenia. Jej wierny rycerz - święty Maksymilian (choć na pewno nie był "błędny rycerzem") - również wyrusza w drogę: najpierw do nowicjatu franciszkanów we Lwowie, następnie na studia do Rzymu, a potem do Krakowa, Grodna, Niepokalanowa, do Japonii i w końcu do Oświęcimia. Wszędzie szedł z Niepokalaną niosąc ludziom Jej Syna i głosząc im Ewangelię miłości.

Święty Maksymilianie, weź również i nas ze sobą w drogę ku ludziom. Uproś nam towarzystwo Niepokalanej na każdej drodze ku dobremu.

Narodzenie

Franciszkanie wierni są tradycji swojego Świętego Ojca i wiele uwagi przykładają do tego, by wiernym jak najbardziej przybliżyć tajemnicę Bożego Narodzenia. Również w Niepokalanowie jest sławna szopka, gdzie przy żłóbku pojawia się wiele znanych postaci. Przy Słowie, które Ciałem się stało, jest miejsce dla każdego. Jest również miejsce dla mnie. Każdy powinien poszukać sobie w stajence betlejemskiej dobrego miejsca. Święty Maksymilian pokazuje nam, gdzie jest miejsce najlepsze. Znajduje się ono przy Niepokalanej, bo Ona była i jest najbliżej Jezusa.

Święty Maksymilianie, prowadź nas do Jezusa przez Maryję.

Ofiarowanie

W tajemnicy Ofiarowania prorocтво Symeona wzbudziło w Maryi przecucie wielkiego cierpienia

związanego z wypełnieniem misji Jej Syna. To przecucie jednak nie odwróciło Jej od tego, co powiedziała Bogu słowami "Niech mi się stanie". Od chwili, gdy Maksymilian przyjął czerwoną koronę, nie opuszczało go przecucie męczeństwa i często dawał temu wyraz. To przecucie nie osłabiło go, lecz w chorobie i prześladowaniach było dla niego źródłem siły.

Święty Maksymilianie, gdy niebo się chmurzy, wyproś nam odwagę wobec zbliżającej się burzy

Znalezienie

Zanim Jezus powiedział: "Szukajcie a znajdziecie" (Mt 7,7), prawdy tych słów doświadczyli Jego rodzice, którzy dwunastoletniego Jezusa szukali przez trzy dni i w końcu znaleźli. Doświadczył tej prawdy w sposób bardzo szczególny św. Józef, który mógłby powiedzieć: "Kto szuka z Maryją, na pewno znajdzie". Nie wiemy, czy święty Józef tak myślał. Wiemy natomiast, że święty Maksymilian był o tym święcie przekonany i na poszukiwanie ludzi naszej współczesności, na poszukiwanie Boga w ich sercach, wyruszał zawsze z Niepokalaną. To dlatego tak wielu odnalazł i dalej odnajduje. Jest to również bardzo dobry sposób dla poszukiwaczy zagubionych na początku XXI wieku.

Święty Maksymilianie, prowadź nas za Niepokalaną na wszystkie drogi i miedze, abyśmy tam znaleźli zgubione serca.

Tajemnice Bolesne

Modlitwa w Ogrójcu

Na straszną mękę Pan Jezus przygotowuje się na modlitwie w Ogrójcu. W tej modlitwie znajduje siłę, by wypełnić wole Ojca do końca. Wytrwał w posłuszeństwie aż do śmierci i to śmierci krzyżowej (Flp 2,8). W pierwszych miesiącach i latach II wojny światowej widzimy św. Maksymiliana zatopionego w modlitwie. Ogrójcem był drewniany barak w Niepokalanowie, w którym i dzisiaj modli się wielu ludzi, mimo, że obok jest wspaniała bazylika. Na tej modlitwie znalazł siłę, aby wytrwać do końca. Trzeba i nam szukać Ogrójca, gdzie modlitwa daje taką moc.

Święty Maksymilianie, pomóż nam znaleźć Ogrójec blisko siebie. Pokaz nam, że Ogrójec znajduje się w naszym sercu.

Biczowanie

Nie wiemy ile razy wymierzono Panu Jezusowi podczas okrutnego biczowania. Jeśli przy wykonywaniu tej tortury trzymano się prawa żydowskiego, to było tych uderzeń 39. Święty Maksymilian wśród tych razów umieścił wszystkie policzki i uderzenia, które otrzymał w swoim życiu. I ten policzek, który mu wymierzono na Pawiaku i wszystkie uderzenia w obozie. I nam przychodzi w życiu przełknąć niejedną gorzką pigułkę. Biją nas w policzek prawy i lewy. Przede wszystkim znęcają

się nad naszym sercem. Wszystkie "razy serc złamanych" (por. Iz 61,1) możemy również policzyć wśród tych 39 razy, które zadano Jezusowi przy biczowaniu. Wtedy są mniej bolesne i przestają być upokorzeniem, a stają się tytułem do chwały.

Święty Maksymilianie, naucz nas pokory.

Cierniem ukoronowanie

Bardziej od ran zadanych biczowaniem, bardziej od ran drażnionych przez kolce cierniowej korony, bolała Jezusa kpina z jego królewskiej godności. Było to bowiem pogardliwe odtrącenie królestwa, które głosił. To było wzgardliwe odrzucenie Jego miłości. Ale i to było znieść łatwiej (bo dopuścili się tego rzymscy żołnierze, którzy niczego nie rozumieli), niż wołanie rodaków: "Nie mamy króla, tylko cesarza" (J 19,15) i ich domaganie się: "Nie pisz: 'Król Żydowski', ale że on sam powiedział: 'Jestem Królem Żydowskim'" (J 19,21). Uczucia Pana Jezusa dobrze wyrażają słowa Psalmu: "Gdyby to lżył mnie nieprzyjaciół, z pewnością bym to znosił... lecz jesteś nim ty, równy ze mną, przyjaciel, mój zaufany" (Ps 55,13-14). Święty Maksymilian też musiał znieść ze strony współbraci dobrotliwe, ale bolesne kpiny, gdy nazywano go "szalonym Maksiem" i gdy współbracia przeszkadzali mu w realizacji apostoelskich planów. Maksymilian milczał jak Jezus i z uporem dążył do wyznaczonego celu.

Święty Maksymilianie, gdy nauczymy się przebaczać wrogom, naucz nas jeszcze przebaczać przyjaciołom.

Dźwiganie krzyża

Droga krzyżowa mogła trwać około godziny. Konanie Jezusa na krzyżu trwało od godziny szóstej do godziny dziewiątej, czyli od południa do godziny piętnastej. Ten czas jednak jest względny, albowiem w czasie marszu Jezusa ku śmierci wpisane są najtrudniejsze godziny konania wszystkich ludzi: i te kilkanaście dni umierania z głodu św. Maksymiliana i jego towarzyszy, i te godziny dożywane na łóżkach szpitalnych, i te przerażające momenty, kiedy śmierć przychodzi nagle i niespodziewanie. W tych trudnych godzinach Jezus jest z nami, a raczej to my jesteśmy wpisani w Jego mękę i Jego śmierć. Święty Maksymilian był tego świadom i dlatego jego śmierć jest pełna godności i majestatu.

Święty Maksymilianie, który uczysz nas jak żyć dla Boga, naucz nas również jak dla Niego umierać.

Śmierć na krzyżu

Do tej pory nie można doliczyć się gwoździ, którymi Pana Jezusa przybito do krzyża. Czy było ich trzy, czy cztery? Ludowa legenda mówi, że jakiś złodziej ukradł czwarty gwoździe i dlatego zazwyczaj przedstawia się Pana Jezusa przybitego do krzyża trzema gwoździami. Ten czwarty gwoździe znalazł święty Maksymilian. Była nim igła strzykawki, z której wstrzyknięto do jego ciała truciznę. Dlatego święty Maksymilian mógł w godzinę śmierci powiedzieć, że św. Pawłem: "Z Chrystusem zostałem przybity do krzyża" (Ga 2,19). Dzięki temu, że przez chrzest zostaliśmy zanurzeni w śmierci Chrystusa

(por. Rz 6,3) i my możemy tak mówić w chwili cierpienia i w chwili śmierci. Takie wezwanie w cierpieniu przynosi ukojenie, a w śmierci życie.

Święty Maksymilianie, pomóż i nam znaleźć czwarty gwóźdź Chrystusowej męki. Naucz i nas odczuwać we własnym ciele konanie Jezusa (por. 2 Kor 4,10).

Tajemnice chwalebne.

Zmartwychwstanie

Każdy człowiek może powiedzieć za Horacym o swojej śmierci "Non omnis moriar - nie cały umrę". Rzeczywiście po każdym człowieku coś zostaje. Tak może powiedzieć o sobie również święty Maksymilian. Pozostało po nim jego dzieło: Rycerstwo Niepokalanej, Niepokalanów... Święty może jednak może o swojej śmierci powiedzieć więcej: "Cały nie umrę, cały będę żył". Kto bowiem ma udział w śmierci Chrystusa, będzie miał również udział w zmartwychwstaniu. Prochy rozsypane po oświęcimskich polach powstaną z martwych. Maksymilian i Ci, co żyją i umierają jak on, będą żyć nie tylko w swoich dziełach, lecz również w swoim własnym ciele.

Święty Maksymilianie, uproś nam mocną wiarę w ciała zmartwychwstanie.

Wniebowstąpienie

Święty Łukasz opisuje wniebowstąpienie Chrystusa w takich słowach: "Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał go im sprzed oczu" (Dz 1,9). Obłok towarzyszy również św. Maksymilianowi przy jego wchodzeniu do nieba po męczeńskiej śmierci. Nad kominem krematorium wznosił się dym, który unosił ze sobą w górę prochy popioły z ciał Męczenników. Jak bardzo to przypomina inny obłok i dym, który spotykamy już na początku tragicznej historii człowieka. Na pierwszych kartach Księgi Rodzaju czytamy o ofierze dwóch braci. Dym z ofiary Abła wznosił się w górę, a z ofiary Kaina pełzał po ziemi. To bardzo wymowny znak tego, że zwycięstwo odnosi zawsze ofiara, a nie ten, kto krzywdzi i dopuszcza się nieprawości.

Święty Maksymilianie, pomagaj nam przy składaniu ofiar Bogu, aby były dla niego przyjemne.

Zesłanie Ducha Świętego

Duch Święty zstępuje w wicherze gwałtownym i w płomieniach ognia. Dzisiaj nie widać rozdzielonych języków ognia nad głowami uczniów Chrystusa. Kto jednak chce, to zobaczy ogień Ducha Świętego w ich sercach. Jest on dostrzegalny i wyczuwalny w ich żarliwości, jaką wkładają w służbę Bogu i ludziom. Ten ogień Ducha bardzo jest wyczuwalny w sercu świętego Maksymiliana. Ten żar, który nosił w sobie i który ciągle się wzmagił, bo nigdy nie gasił Ducha (por. 1 Tes 5,19) sprawił, że nawet płomienie krematorium nie mogły zniszczyć miłości, którą miał w sobie. Bo miłość jest mocniejsza od śmierci (por. Pnp 8,6).

Święty Maksymilianie, powstrzymuj nas przed wygaszaniem Ducha w naszych sercach.

Wniebowzięcie

Święty Maksymilian nie tylko nosił różaniec przywiązany do sznura swego habitu, ale codziennie go odmawiał. Nie tylko odmawiał, ale z tajemnicami radosnymi i bolesnymi łączył swoje radości i swoje bóle. O udziale w tajemnicach chwalebnych tylko marzył. W wigilię Wniebowzięcia roku 1941 dosięgnął dna głębi tajemnic bolesnych, ale w tym samym momencie wkroczył w światło tajemnic chwalebnych. Jak przez całe życie szedł za Maryją z radością głosząc Jej chwałę i budząc ufność do Jej orędownictwa; jak razem z Nią stanął pod krzyżem i brał udział w męce Zbawiciela, tak teraz za swoją Panią Wniebowziętą podążył do nieba.

Święty Maksymilianie, naucz nas tak odmawiać różaniec, aby i nas doprowadził do udziału w chwalebnych tajemnicach naszego Pana i jego Matki.

Ukoronowanie

Oto spełnia się wizja, którą Maksymilian zobaczył na początku swej drogi w kościele św. Mateusza w Pabianicach.. Obie korony - białą i czerwoną - otrzymuje już tu na ziemi. Najpierw papież Paweł VI dokonuje beatyfikacji, ukazując go światu jako Wyznawcę Chrystusa. Sama uroczystość sprawowana jest w białym kolorze liturgicznym. Niedługo potem Jan Paweł II dokonuje kanonizacji, ale tym razem świat poznaje Maksymiliana jako wielkiego Męczennika XX wieku. Przy ołtarzu kanonizacji wszyscy są w szatach czerwonych.. Najwspanialszą koronę przygotował jednak Maksymilianowi sam Bóg w niebie. Jest to korona ze światła. Rycerz Tej, która nosi koronę z gwiazd dwunastu na taką koronę właśnie zasłużył.

Święty Maksymilianie, oręduj za nami w niebie i w naszych smutkach posyłaj nam promyki z Twojej korony.

Zaczerpnięto z: <http://oaza.too.pl/>